

W I A D O M O S C I P O L S K I E  
Niezależny tygodnik informacyjny.

TYMCZASOWY REŻYM.

Sytuacja wewnętrzna w Polsce rozwija się z dnia na dzień w kierunku, który grozi pozbawieniem obecnego reżimu prawnych podstaw jego istnienia.

Rząd "Jedności Narodowej" został Polsce narzucony postanowieniem konferencji w Jałcie. Umowa moskiewska była jedynie wykonaniem tych postanowień. Warto przypomnieć warunki, na których Zachód zgodził się - i to po długich targach - uznać p r z e j ś c i o w o nową administrację w Polsce. Jednym z tych warunków było "rozszerzenie postaw demokratycznych" t. zw. Komitetu Wyzwolenie Narodowego przez przyjęcie do niego Polaków, reprezentujących demokratyczne ugrupowania polskie w kraju i zagranicą. Tak stworzony Komitet miał być uznany w charakterze t y m c z a s o w e g o r z ą d u j e d n o ś c i n a r o d o w e j . Dalszym warunkiem było przeprowadzenie j a k n a j s z y b c i e j przez ten rząd w o l n y c h w y b o r ó w .

Sprawa oddania władzy w kraju przez obce rządy takiemu, czy innemu czynnikowi byłaby formalnie i moralnie niesłychanie trudna do obrony. Niezależnie jednak od tego, należy stwierdzić - wbrew wszelkim wysiłkom dotychczasowych władców Polski - że nawet ten problematyczny autorytet międzynarodowego uznania przy braku uznania przez naród staje się coraz bardziej kruchy.

"Tymczasowy rząd jedności narodowej" reprezentuje dzisiaj tylko formalnie czynniki inne, aniżeli te, które należały do lubelskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Polskie Stronnictwo Ludowe nie ma dzisiaj w Polsce nic do powiedzenia, jakkolwiek formalnie nie zostało wykluczone od udziału w rządzie.

W rzeczywistości udział demokratycznych przywódców z kraju i zagranicy nie został nigdy nigdy wypełniony, dzisiaj jest łamany na każdym kroku - nawet w tym skromnym zakresie, w jakim go obiecywano. W ten sposób złamano jeden z warunków uznania tymczasowego rządu. Fakt ten staje się coraz bardziej oczywisty dla Zachodu, wobec czego wysuwa się coraz wyraźniej potrzeba zrewidowania stosunku do tego rządu. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby usiłowano także formalnie wykluczyć Mikołajczyka od udziału w rządzie - Zachód nie mógłby przemilczeć tego faktu.

Komunistyczne koła, z Osóbką-Morawskim na czele, uzurpują sobie prawo napadania Mikołajczyka i ludowców za ich poprzednią politykę, zarzucając im wprost zdradę interesów Polski. Zapominają oni jednak, że nie są powołani - nawet w świetle postanowień jałtańskich - do oceny tych wydarzeń, albowiem rząd obecny miał być wyrazem kompromisu między obydwojema kierunkami. Oni też złamali podstawy tego kompromisu.

Dochodzą nas pogłoski o jeszcze jednym przesunięciu terminu wyborów - tym razem na jesień b. r. Jest to wynik nieudanej akcji zmuszenia PSL do przystąpienia do bloku wyborczego. Samo jednak odkładanie wyborów jest dalszym złamaniem postanowień konferencji jałtańskiej. Rząd obecny jest t y m c z a s o w y , a zadaniem jego było właśnie przeprowadzenie wyborów. Nie pomogą tutaj żadne wybiegi, narzekania na "reakcyjność" kraju, naród ma prawo wypowiedzieć się, a jeżeli w o l n e w y b o r y nie będą przeprowadzone, rząd ten musi dla sygnatariuszy układu jałtańskiego stracić swe faktyczne, a zatem i prawne podstawy.

Skoro układ jałtański był sam w sobie pogwałceniem istniejących już układów i zobowiązań, powinien być przynajmniej w tej części dotrzymany, która gwarantowała pewne swobody pokrzywdzonym - Polakom. Układ ten miał charakter tymczasowy, podobnie, jak tymczasowy charakter miał mieć rząd narzucony krajowi na mocy tego układu. Jeżeli jednak rząd ten nie dotrzymuje warunków jego uznania, należałoby logicznie oczekiwać zrewidowania stosunku do niego. W przeciwnym razie pozostałoby jedynie do stwierdzenia, że Polskę oddano na łaskę i niełaskę komunistom, a wszelkie układy byłyby tylko ratowaniem pozorów.

ARESZTOWANIA W KRAJU.

Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził między 5 a 15 marca aresztowania ponad 7.000 osób. Największe nasilenie aresztowań miało miejsce w woj. kieleckim (Kielce, Końskie, Opoczno, Jędrzejów i Ostrowiec). Między innymi aresztowano około 2.000 nauczycieli.

## TAJNY UKŁAD O ROZBIORZE POLSKI.

Korespondent "Svenska Dagbladet" donosi z Norymbergi, że w toku procesu obrońca Hessa złożył sensacyjny wniosek o powołanie na świadka min. Mołotowa. Rosyjski minister spraw zagranicznych miałby złożyć zeznanie o t a j n y m p a k c i e rosyjsko-niemieckim podpisanym - jak twierdzi Hess - dnia 20 sierpnia 1939 r., a więc na trzy dni przed zawarciem głośnego paktu o nieagresji, który rozwiązał Niemcom ręce i pozwolił uderzyć na Polskę.

Ów tajny pakt, na który powołuje się Hess, zawiera umowę o r o z b i o r z e P o l s k i i jest w nim dokładnie ustalona przyszła linia demarkacyjna między Rosją a Niemcami. Ponadto umowa zawiera oświadczenie Niemiec o desinteressement w sprawach Finlandii i państw bałtyckich.

+

Oskarżyciel sowiecki postawił wniosek o przesłuchanie świadków Niemców, przebywających w obozie jenieckim w Stanach Zjedn. na dowód, że Rosjanie pozostawili polskich oficerów w Katyniu przy wycofywaniu się na wschód.

Obrońca Goeringa podchwycił skwapliwie tę ofertę i poparł wniosek o przesłuchanie tych świadków oraz dodatkowo szwajcarskiego lekarza, obecnego przy wykopywaniu zwłok zamordowanych, dla stwierdzenia czasu ich śmierci. Trybunał zgodził się na przeprowadzenie obydwu dowodów.

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

### Odwrót Rosji.

A jednak Churchill miał słuszość. Rosjanie cenią i respektują zdecydowaną postawę i umieją dostosować się do niej. Mieliśmy tego niedwuznaczne dowody w zdarzeniach ub. tygodnia.

W sprawie perskiej wszystko wskazywało jeszcze przed paru dniami, że Rosjanie zdecydowani są przeprowadzić swoją wolę za wszelką cenę i że nie cofną się nawet przed użyciem siły.

Wobec zdecydowanej i zgodnej postawy Stanów Zjedn. i W. Brytanii sytuacja uległa zasadniczej zmianie. I to w ciągu ostatnich dni.

Rząd perski złożył Radzie Bezpieczeństwa protest przeciwko złamaniu przez Rosję traktatu, wojskowej okupacji i mieszaniu się w wewnętrzne sprawy perskie. Rosjanie zwrócili się do Rady z wnioskiem o odłożenie sesji na 16 dni, celem załatwienia sporu w drodze bezpośrednich rokowań między obydwu państwami. Wniosek ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem anglosasów, popartych przez inne państwa.

Sytuacja była krańcowo zastrzona. Prezydent Truman oświadczył, że w tym stanie rzeczy nie ma zamiaru inicjować nowego spotkania Wielkiej Trójki. W tym momencie zabrał głos Stalin, udzielając odpowiedzi amerykańskiemu korespondentowi prasowemu. Oświadczył on, że przypisuje wielkie znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zasadzie równouprawnienia małych i wielkich narodów, sądzi przytem, że narody i armie nie pragną wojny. Od tej chwili zaczął się odwrót. Rozeszły się najpierw pogłoski, później oficjalne oświadczenia, że pomiędzy Moskwą i Teheranem toczą się rzeczywiście rozmowy. Wreszcie ogłoszono komunikat oficjalny, który stwierdza, że Rosjanie rozpoczęli wycofywać się z Iranu i zapowiedzieli zakończenie tej akcji w ciągu trzech tygodni.

Pierwsza sesja Rady Bezpieczeństwa zbiera się 25 b.m. Niewiadomo jeszcze, jakich ustępstw zażądali obecnie Rosjanie od Teheranu za cenę wycofania swych wojsk, jakich wybiegów będą używali, by je odwlec. Jedno jest pewne: od agresywnej i nieustępliwej postawy przeszli do ustępstw i zależy im na ratowaniu pozorów.

Drugi odwrót obserwujemy w Mandżurii. Rosjanie zawiadomili oficjalnie rząd chiński, że opuszczają Mandżurię do końca kwietnia. Wiadomo, że opuszczają ją oczyszczoną nawet z rzemieślniczych narzędzi. Ale opuszczają, aczkolwiek nie mieli do tego ochoty. Stało się to także naskutek zdecydowanej postawy sojuszników.

## INDIE PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ.

Rząd brytyjski zaoferował Indiom zupełną niepodległość i prawo samostanowienia o swoich losach, jeśli tego sobie życzą. Ten historyczny krok jest dowodem rozumu politycznego, który pozwolił Brytyjczykom na utrzymanie swego Imperium w drodze dobrowolnych więzów Dominów z macierzą, z drugiej zaś strony unicestwił rosyjską propagandę. Przeszkody w stworzeniu niepodległych Indii są dzisiaj raczej natury wewnętrznej, a W. Brytania jest jedynym konstruktywnym czynnikiem, który jest w stanie stworzyć Indie niepodległe.

POLSKA REPUBLIKA I "RADY NARODOWE".

Czytając prasę krajową i słuchając warszawskiego radia, stale trafia się na wyraz "narodowy". Termin ten jednak nie ma nic wspólnego z narodem w ogólnie przyjętym znaczeniu - a jest tylko nieudolnym tłumaczeniem rosyjskiego wyrazu "narodnyj" - co po rosyjsku oznacza ludowy, powszechny, krajowy i t.p.

Tak się też rzecz ma z t.zw. Radami Narodowymi. - krajowymi, terenowymi i miejskimi, których nazwa jest dosłownym tłumaczeniem z rosyjskiego "narodnyj sowiet". Ale nie tylko nazwa przyszła z Rosji. Wraz z radami narodowymi importowano z Rosji sowietyzację polskiego ustroju politycznego i administracji publicznej, wzorowaną ściśle na organizacji rosyjskiej.

O tym, że kontytucja z r.1921 nie jest przestrzegana, pisaliśmy obszerniej w jednym z poprzednich numerów. Rady Narodowe, będące dziś głównym narzędziem sowietyzacji, są najważniejszą zmianą, jakiej podległ ustrój naszego państwa.

Przedewszystkiem organ naczelny "Krajowa Rada Narodowa" i specjalna instytucja Prezydium Krajowej Rady Narodowej - mająca własne kompetencje i prawa. Zakres działania Prezydium KRN jest bliźniaczo podobny do roli, jaką spełnia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. A więc Prezydium KRN: zwołuje sesje plenarne KRN, wydaje dekrety i przedstawia projekty ustaw, które mają moc obowiązującą odrazu, zanim je zatwierdzi plenum Rady, udziela zezwoleń lub zakazów działalności stronnictw politycznych, wyznacza terminy wyborów, ustala klucz rozdzielczy mandatów do KRN dla poszczególnych partyj, organizacji i terenowych rad narodowych. Również Prezydium KRN mianuje naczelnego dowódcę wojsk, przeprowadza nominacje w armii, ratyfikuje umowy międzynarodowe, wyznacza przedstawicieli dyplomatycznych zagranicę, mianuje sędziów sądów zwykłych i specjalnych. Do jakiego stopnia organ ten upodobniony jest do swego rosyjskiego wzorca, świadczy choćby fakt, że prezes Prezydium KRN uważa się za Głowę Państwa. Tak, jak i w Rosji Kalinin, a obecnie Szvernik, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, traktowany jest, jako prezydent Związku Sowieckiego.

Przypomnieć warto, że po śmierci Wincentego Witosa, który był wiceprzewodniczącym Prezydium KRN, stanowisko to pozostało nieobsadzone i PSL straciło przez to wszelki wpływ na bieg spraw państwowych. Reszta Prezydium 6 osób, należy do 4 stronnictw "bloku demokratycznego", podporządkowanego komunistom.

W skład Krajowej Rady Narodowej wchodzi obok przedstawicieli 6 uznanych stronnictw politycznych: członkowie kooptowani, delegaci rad narodowych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Związku Spółdzielni "Spółłem", Związku Harcerstwa, Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Demokratycznej, "Wici" i "Turu". Jest rzeczą charakterystyczną, że na 437 posłów w Krajowej Radzie Narodowej, Polskie Stronnictwo Ludowe ma 52 reprezentantów, podczas gdy PPR ma 147 delegatów. Jest zresztą zrozumiałe, gdyż tych "posłów" nikt nie wybierał, a mandaty ich pochodzą z nominacji.

Niższym szczeblem organizacyjnym w tej sieci sowietyzacji są terenowe rady narodowe - ścisły odpowiednik rosyjskich "rad delegatów robotniczych i chłopskich". Takie soviety, czy rady narodowe, postawiono na czele każdego województwa, powiatu, miasta i gminy. Oczywiście wszyscy członkowie tych rad są niewybierani, a mianowani. Terenowe rady narodowe podlegają KRN i mają zadania polityczne, kulturalne, społeczne i gospodarcze. Do nich przede wszystkim należy kontrola nad urzędami i instytucjami publicznymi, oraz "planowanie". Rady Narodowe i ich prezydium mają władzę nadzorczą w stosunku do niższych hierarchicznie rad i urzędów.

W teorii rady mają na celu zapewnienie kontroli społeczeństwa nad działalnością administracji - ale z chwilą, gdy członkowie rad pochodzą z nominacji lub z pseudo-wyborów cała ta idea staje się karykaturą.

Naczelne zadanie komunistów: stopniowe skomunizowanie Polski, obok upaństwowienia przemysłu - najdalszy krok uczyniło właśnie w dziedzinie przebudowy administracji na ustrój "radziecki".

S.P. MGR. ANTONI WIERZBOWSKI.

Dnia 22 marca 1940 r. zmarł w Urzęd Mgr. Antoni Wierzbowski, przeżywszy lat 39. Nauczyciel, syn chłopski, który w trudnych warunkach skończył studia uniwersyteckie, pracując przytym społecznie i politycznie w ruchu ludowym. Był przywódcą grup konspiracyjnych w kraju w czasie okupacji, był delegatem rządu na powiat włoszczowski - wreszcie więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych.

Wszystko to jednak nie tłumaczy należycie wielkości naszej straty tutaj na emigracji. Jasność sądu, głębokie odczucie potrzeb społecznych i narodowych, trzeźwa orientacja, a nadewszystko aktywna pomysłowość, wynikająca z potrzeby serca, które ukochało Ojczyznę - kwalifikowały go na zajęcie wybitnego miejsca w naszej narodowej przyszłości. Właśnie to serce nie wytrzymało. Zmarł nagle, pełen woli do życia i działania, tak jak zawsze pełen był woli do trudnych, bezinteresownych i pionierskich prac ideowych.

### WATYKAN O KOŚCIELE UNICKIM.

Oficjalne koła Stolicy Apostolskiej oświadczają w związku z wiadomością o uchwale Synodu Kościoła Unickiego:

"Przypuszczamy, że pod zachodnio-ukraińskim kościołem rozumie się 3 episkopaty w Galicji, Lwów, Przemyśl i Stanisławów. Dlatego ogłaszamy, że biskupi tych episkopatów, oraz ich zastępcy, zostali przed pewnym czasem deportowani i wsadzeni do więzień, a większa część duchowieństwa znalazła się w takiej sytuacji, że nie może wykonywać obowiązków duszpasterskich."

"T.zw. Synod Lwowski, który miał zerwać związek Kościoła Unickiego z Rzymem, istniejący od 1596 r., prowadzony jest prawdopodobnie przez drobną grupę kapłanów - odszczepieńców, z których jeden wydał ostatnio pamflet przeciw Papieżowi."

"Wynikało jasno z ostatniej encykliki "Orientalis omnis", że kościół katolicki w Galicji cierpi pod rosyjskim reżimem prześladowania i ciężki ucisk".

### HENRYK SZTOMPKA.

Przy wypełnionej sali przy rozentuzjarmowanej publiczności dał Henryk Sztompka koncert szopenowski w Stockholmie. Sądząc według wszelkich logicznych i widocznych oznak, należało się spodziewać, że będzie on oceniony, jako wielki sukces.

Nazajutrz czytaliśmy z wielkim zdumieniem recenzje, odsądzające pianistę od czci i wiary. Co gorsza, recenzje były przepełnione wyraźną niechęcią do jego sztuki, uchylały się od rzeczowego dyskusowania samego tematu, pełne inwektyw, aluzji do sprawy polskiego węgla i t.p. Miano żał do Sztompki nawet o to, że nie ma ciemnych, rozwianych loków.

Skąd tego rodzaju nastawienie w mieście pełnym zamiłowania i kultu dla muzyki? Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że wbrew wszelkim twierdzeniom publiczność była wyraźnie i niedwuznacznie pełna entuzjazmu dla gry Sztompki.

Natomiast jego interpretacja Szopena była czymś niebywałym dla krytyków, przyzwyczajonych słyszeć w Szopenie tylko melancholię, tylko lirykę, tęsknotę, wyczuloną subtelność. Tego rodzaju, zresztą bardzo wysokiej klasy interpretację, podziwialiśmy u France Ellegaard. Taka też tradycyjna interpretacja stała się tutaj obowiązującym kanonem. Wszelka inna musiała być uważana za godne potępienia i niedopuszczalne świętokradztwo.

A jednak sprawa nie jest tak prosta. Potężne i bojowe akordy narodowej walki i narodowej tragedii istnieją u Szopena. Nie są one tak zrozumiałe dla mentalności Zachodu, jak dla nas. Ale muzyka Szopena była właśnie z tego powodu dla nas natchnieniem patriotyzmu i dlatego właśnie została w okresie okupacji zakazana przez Niemców.

Sztompka, który wśród najcięższych przeżyć okupacji i w walce przeżywał te właśnie momenty, miał prawo wydobyć i uwypuklić je swoją grą. Było to wielkie przedsięwzięcie artystyczne. Interpretacja Sztompki była świadoma i udała, nic w niej nie wynikało z braku zrozumienia. Można nie zgadzać się z tą interpretacją, ale twierdzić na jej podstawie, że artyście brak duży, a cechuje go tylko techniczna zręczność - to stwierdzić, że poprostu nie rozumiało się, albo nie chciało się zrozumieć tego, co było oczywiste dla całej sali.

Osobnym rozdziałem były wspaniałe mazurki. Sztompka sięgnął także tym razem do źródeł natchnienia Szopena i dał mazurkom tę właśnie ludową barwę, którą pragnął wydobyć Szopen. Interpretacja Sztompki nie ogranicza się do formalnych odczuć muzycznych, jakkolwiek nie stoi z nimi w sprzeczności. Jest oparta na materiale przeżyć psychicznych, na jakich wyrosła muzyka Szopena, dostępnych tylko wielkiemu artyście i polskiemu sercu.

### POMOC SZWEDZKA DLA POLSKI.

Prezeska "Polen Hjälpen" w Malmö, Sigma Blank, powróciła z Gdańska i Gdyni. Zwiedziła ona szpital dziecięcy w Gdyni na 100 dzieci, oraz szpital miejski, dla którego została przeprowadzona w Malmö i Lund zbiórka instrumentów chirurgicznych i środków opatrunkowych. Naczelnym lekarz oczom nie wierzył - mówi p. Blank - gdy zobaczył listę tych rzeczy, które będą mu przesłane ze Szwecji, ale specjalnie uradował się na wiadomość o otrzymaniu gipsu, którego od lat nie miał w szpitalu. Zwrócono się do p. Blank z prośbą o przysłanie wszelkich medycznych podręczników, których jest kompletny brak w Polsce.

P. Blank wspomina o nadzwyczajnej działalności samarytańskiej szwedzkiego pastora w Gdyni, Ove Andrella. Dostał on od komitetu do dyspozycji auto i - jak dodaje p. Blank - "dla ostrożności na przodzie i tyle samochodu ma przymocowane szwedzkie flagi".

DEKLARACJA MIN. BEVINA

W SPRAWIE POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Zamieszczamy poniżej oficjalne tłumaczenie oświadczenia min. Bevina do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych:

"Rząd Brytyjski podkreślił już wielokrotnie, że w sprawie Polskich Sił Zbrojnych, będących obecnie pod dowództwem brytyjskim, jego polityka dąży do tego, aby członkowie tych Sił w jaknajwiększej ilości wracali do Polski z własnej woli i w warunkach godnych wielkiego wkładu, którym przyczynili się do zwycięstwa Zjednoczonych Narodów. Zgodnie z tą polityką, rząd brytyjski w ostatnich miesiącach prowadził układy z Tymczasowym Rządem Polskim. Przedmiotem tych pertraktacji były warunki, w których na wypadek ich powrotu do Polski, żołnierze, marynarze i lotnicy zostaną przyjęci we własnym kraju. Wskutek tych rokowań Tymczasowy Rząd Polski złożył Rządowi Brytyjskiemu oświadczenie, wyłuszczone z obecnej polityki w danej kwestii."

"Rząd Brytyjski uważa tę deklarację za zaawalnającą. W świetle przyrzeczeń otrzymanych od Tymczasowego Rządu Polskiego, Rząd Brytyjski przyszedł do przekonania, że wszyscy żołnierze, których powrót do kraju jest możliwy, powinni wrócić jak najprędzej - korzystając z obecnie danych im warunków, celem przyczynienia się do odbudowy uwolnionej Polski."

"Jednakowoż ci żołnierze, którzy zdają sobie sprawę z całokształtu obecnego stanu rzeczy, uważają swój powrót do Polski za niemożliwy, będą traktowani w miarę naszych sił i środków w sposób godny ich wielkich zasług. W wykonaniu polityki zawartej w orędziu p. Churchilla, Rząd Brytyjski będzie przychodził z wszelką możliwą pomocą tym, którzy walczyli o nas podczas całej wojny, celem umożliwienia im rozpoczęcia nowego życia poza Polską wraz z rodzinami i osobami od nich zależnymi."

"Po najdokładniejszym zbadaniu całej sprawy Rząd Brytyjski poczuwa się do obowiązku stwierdzić, że żadnych dalszych przyrzeczeń dać nie może. Nie jest przewidziane, żeby Polskie Siły Zbrojne zostały zachowane, jako niezależne Siły Zbrojne, pozostające poza granicami kraju. Rząd Brytyjski zamierza w możliwie bliskim czasie zwolnić od służby tych żołnierzy, którzy nie będą chcieli wracać do Polski."

W imieniu Rządu Brytyjskiego zwracam się do każdego członka Polskich Sił Zbrojnych o sumienne zastanowienie się nad tymi alternatywami. Pozwalam sobie wierzyć, że ogromna większość skorzysta z tej okazji, która - być może, nie powtórzy się."

Dodatkowo oświadczył min. Bevin w parlamencie, że Rząd J.K.M., jako jeden z sygnatariuszy deklaracji jałtańskiej, nie może przestać się interesować rozwojem sytuacji w Polsce. Gdy żołnierze powrócą do kraju, mogą być pewni, że będziemy nadal używać naszego wpływu w celu ścisłego wykonania tych decyzji ...

To oświadczenie wywołało gwałtowne protesty ze strony Warszawy: "Życie Warszawy" pisze, iż wśród wielu słusznych uwag o roli żołnierza polskiego na Zachodzie, min. Bevin wyraził skłonność do mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski. Co więcej min. Bevin przypuszcza, że prawo to otrzymał na podstawie uchwał Wielkiej Trójki.

Radio warszawskie oświadczyło: "Nie można oprzeć się przekonaniu, że odpowiedzialność za to, iż wczorajsi bohaterzy pogrążyli się w bagnie reakcji, spada na W. Brytanię."

Deklaracja rządu warszawskiego, którą doręczono żołnierzom polskim wraz z oświadczeniem min. Bevina, zawiera rodzaj amnestii za wszystkie "winy", popełnione przez pobyt na Zachodzie. Deklaracja ta nie była zresztą podpisana i wobec tego wzbudziła duże wątpliwości i niepewność.

Radio warszawskie ogłosiło w dniu 22 b.m. komunikat następujący: "W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnia się dla ścisłości, że stanowisko rządu polskiego w sprawie warunków, jakie oczekują powracających do kraju żołnierzy polskich, nie było przedmiotem specjalnego oświadczenia rządu polskiego. Stanowisko to, opublikowane ostatnio przez oficjalne czynniki brytyjskie w związku z przemówieniem min. Bevina, zostało sformułowane na podstawie znanego oddawna materiału, jak orędzie Prezydenta R.P., exposé premiera i t.d.

Stanowisko to zostało wielokrotnie potwierdzone przez praktykę przyjmowania żołnierzy polskich, powracających do kraju z Francji, Anglii i Włoch.

Z komunikatu powyższego wynika, iż rząd warszawski nie czuje się związany żadną deklaracją i żadnych zobowiązań na siebie nie przyjął. Nie wiadomo nawet obecnie, kto był autorem tej deklaracji, doręczanej żołnierzom polskim - czynniki warszawskie, czy rząd brytyjski?

Zdaniem "Exchange Telegraph" w rezultacie ostatnich deklaracji, mniej żołnierzy powróci do kraju, niż powróciłoby, gdyby deklaracje wogóle się nie ukazały.

## O POSTAWIE WOBEC PRZEMIAN.

Historia czasem się powtarza - ale nigdy nie cofa się wstecz. Z tym musi się liczyć każdy, kto chce zająć czynną i twórczą postawę wobec polskiej rzeczywistości. A tę postawę każdy zdobyć dziś musi, musi sprawdzić ją na kamieniu probierczym przemian, dokonanych i dokonywanych w kraju - nie tylko w polityce, ale i w psychice narodu.

Kto przeżył w Polsce lata wojny, ten wie doskonale, jak ogromne przemiany dokonały się w społeczeństwie, zarówno wśród chłopów, jak i w mieszczaństwie. Jak dalece wzrosła świadomość obywatelska, poczucie współodpowiedzialności za kraj, jak bardzo podniósł się poziom dojrzałości politycznej.

Juz dziś trudno by znaleźć chłopca, który - jak za czasów Żeromskiego - powiedziałby: "Co mi tam wasza Polska". Dziś ta Polska stała się jego Polską. Klęska wrzesniowa, a potem krwawa zawierucha niemieckiego teroru, przyspieszyły dojrzewanie narodu i jeśli przed 150 laty Maurycy Mochnacki był sam nieomal, gdy pisał: "Rewolucję społeczną odbyć musimy" - to po przejściach ostatnich olbrzymia większość społeczeństwa zrozumiała ten nakaz.

Zrozumienie konieczności reform, świadomość niezbędnej i palącej potrzeby przebudowy naszego życia społecznego popłynęła jednak podwójnym nurtem.

Po jednej stronie znaleźli się ci, którzy wierzą w wartość i skuteczność przemian, tylko, jeśli są one dokonane własnym narodowym wysiłkiem, po drugiej stronie tacy, którzy, idąc po linii mniejszego oporu, chcą wykorzystać koniunkturę polityczną i międzynarodową, oprzeć się na obcych wzorach i zdobyć władzę dla przeprowadzenia reform w oparciu o obce mocarstwo.

Warunki polityczne ułożyły się w ten sposób, że dały do rąk okazję właśnie tym drugim. Oparli się oni na grupie wyhodowanej specjalnie przez obcy ustrój społeczny i państwowy i przynieśli swe reformy do kraju na ostrzach obcych bagnatów.

Pierwsza grupa znalazła się w opozycji i bez względu na to, czy przebywa, jak olbrzymia większość, w kraju, czy też na emigracji, obserwuje uważnie przebieg wydarzeń i prowadzi dalej swą codzienną pracę. Mają oni pełną świadomość, że musi przyjść nieunikniona chwila, gdy ciężar odpowiedzialności spadnie z kolei na nich, przedewszystkim dlatego, że droga ich jest słuszna i dyktowana dobrem narodu.

Po zlikwidowaniu przemocy okupacji sowieckiej żaden rząd w Polsce nie mógłby się utrzymać nawet przez 2 tygodnie, jeśli nie byłby rządem reform. Przebiegi rozwojowe, stale przez historię powtarzane, pozwalają dzisiejszej opozycji mieć pewność, że jej tendencje oparcia reform na podstawach narodowych i wolnych od obcych wpływów - jako najbardziej odpowiadające kierunkowi prądów nurtujących społeczeństwo - będą zrealizowane.

Jeśli jednak dzisiejsza opozycja ma tę pewność, to musi się liczyć w swych planach z jednym faktem: już dokonane przemiany społeczne są nieodwracalne. To, co w Polsce zostało dokonane, może i musi ulec zmianie, ale nie może zostać już nigdy cofnięte.

Dzisiejsi władcy Polski znikną, lub co prawdopodobniejsze, "polikwidują się" kolejno nawzajem. Ale ci, którzy przyjdą po nich, będą musieli zacząć budować na podstawie tego, co zastaną. Swój program przebudowy muszą zastosować do rzeczywistości bieżącej. Muszą już dziś wiedzieć, nie tylko co chcą przeprowadzić, ale jak to będzie zrobione. Polska nie jest już dziś Polską z r. 1939 i program polityczny opozycji musi to wziąć pod uwagę.

## ŻYDZI Z ROSJI POWRACAJĄ DO POLSKI.

150.000 Żydów z Rosji powraca do Polski. Wszyscy oni powracają dobrowolnie. Dano im do wyboru pozostanie w Rosji i otrzymanie obywatelstwa rosyjskiego - lub ewakuację do Polski. Wybrali to drugie.

Fakt ten nie świadczy ostatecznie tak źle o Polsce i jej stosunku do Żydów. Nie przeczymy, że istnieją w Polsce, podobnie zresztą jak i w innych krajach, antysemickie tendencje. Niemniej jednak należy stwierdzić, że w czasie wojny, w czasie największych prześladowań Żydów w Polsce, Żydzi nie oskarżali Polaków o antysemityzm. A właśnie wtedy Polacy mieliby dość sposobności do wykazania go.

Większość Żydów chce wyjechać do Palestyny i stworzyć tam swoją ojczyznę. Rozumiemy to pragnienie. Sądzymy, że w miarę możliwości, każdy człowiek powinien tam żyć i pracować, gdzie mu to najbardziej odpowiada. Ale istnieje z drugiej strony propaganda, którą musimy napiętnować. Tworzy się cała legenda o prześladowaniach Żydów w Polsce. Nikt jednak nie domaga się ukrócenia tych prześladowań, końcowym echem jest tylko moralne przygotowanie gruntu dla wykazania konieczności emigracji do Palestyny. Jest to akcja zohydzenia narodu polskiego dla celów propagandowych. Jest ona oparta na założeniu, że cel uświęca środki. A z tym nie można się zgodzić.

## PRAWO POBYTU W PALESTYNIĘ.

Wysoki Komisarz Palestyny wydał rozporządzenie następujące: "Członkowie oraz zwolnieni członkowie wszelkich sił zbrojnych Sprzymierzeńców J. K.M., którzy pierwotnie zaciągnęli się do wojska w Palestynie, jak również żony ich i dzieci do lat 18, nie podlegają przepisom ustawy imigracyjnej. Wobec powyższego mogą ci żołnierze i ich rodziny zostać zalegalizowani, lub - jeśli znajdują się zagranicą - mogą otrzymać wolny wjazd do Palestyny bez certyfikatu imigracyjnego, w ten sam sposób, jak to dotychczas miało miejsce z członkami brytyjskich sił zbrojnych. Żołnierze armij sprzymierzonych, którzy zaciągnęli się w Palestynie, lecz zostali zdemobilizowani zagranicą - będą mogli korzystać z ułatwień przy powrocie do Palestyny, jako legalni imigranci."

Zarządzenie powyższe jest ważne, jako precedens na przyszłość, a potem nadaje prawo pobytu, jako też uzyskania paszportu palestyńskiego kilku tysiącom obywateli polskich.

## SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

450.000 BEZDOMNYCH DZIECI jest w Polsce. 30% dzieci jest chorych na gruźlicę, 60% jest zagrożonych gruźlicą. Cyfry powyższe podał delegat amerykańskiego KFUM, Kenneth Smith, oraz sekretarz polskiego KFUM, Krasicki. Wskazują one na niesłychane zagrożenie stanu zdrowotnego młodzieży polskiej, która przecież stanowi o naszej przyszłości.

DELEGACJA HANDLOWA, która prowadziła w Bułgarii rozmowy na temat wymiany gospodarczej z Polską, wróciła do Warszawy. Wraz z delegacją polską przybyła również delegacja bułgarska pod przewodnictwem posła bułgarskiego w Polsce, min. Tagarowa, składająca się z 12 osób dla zawarcia umowy handlowej.

DR KAROL ESTREICHER, delegat ministerstwa kultury do spraw rewindykacji polskiego mienia kulturalnego w Niemczech, odnalazł w Monachium 85 cennych obrazów, wywiezionych z Warszawy i Krakowa. M.in. odnaleziono słynną "Dagę z łasiczką" Leonardo da Vinci i "Pojazd" Rembrandta, pochodzące z muzeum Czartoryskich w Krakowie. Dziewięć widoków Warszawy Canaletta z Zamku warszawskiego, sześć obrazów Kulmbacha z Kościoła Mariackiego, obraz Watteau z Łazienek i wiele innych. Obrazy te mają powrócić do kraju w połowie kwietnia wraz z ołtarzem Wita Stwosza.

RADA GUBERNATORÓW Międzynarodowego Banku Odbudowy w Savannah wybrała Dra Leona Barańskiego, dyrektora Banku Polskiego na dyrektora Komisji Wykonawczej Banku Międzynarodowego z siedzibą w Waszyngtonie.

W STOCKHOLMIE na cmentarzu katolickim odbyło się dnia 13 b.m. przeniesienie trumny ze zwłokami ś.p. Stanisława Thugutta, b. ministra, publicysty i znanego działacza oraz posła na Sejm, z podziemi kaplicy przy cmentarnej do oddzielnego grobu.

HERBERT HOOVER, szef Komisji Żywnościowej UNRRA, b. prezydent Stanów Zjedn., przybył dnia 28 b.m. do Warszawy. Hoover, który zapoznaje się z polecenia UNRRA z sytuacją żywnościową Europy, odwiedził ostatnio szereg stolic.

"DZIENNIK ŻOŁNIERZA I. DYWIZJI PANCERNEJ" święcił dnia 16 b.m. ukazanie się 500-ego numeru. Od ukazania się pierwszego numeru 29.6.1944 dziennik ten towarzyszy Dywizji w jej zwyczajnym pochodzie od południowej Anglii poprzez Normandię, Belgię, Holandię włącznie do Niemiec aż do Wilhelmshaven.

SZWEDZKIE MSZ komunikuje, że min. Unden i poseł polski w Stockholmie, min. Ostrowski, dokonali wymiany not, w sprawie wymiany towarowej i rozrachunków. W r. 1945 Szwecja eksportowała do Polski towary na sumę 10,1 milionów koron, importując jednocześnie na sumę 1,3 miliona koron. Trwają rokowania w sprawie szwedzkiej pomocy technicznej przy ładowaniu węgla w portach polskich. Z polskiej strony wyrażono gotowość eksportowania cynku, oleju kreczotowego, dziegciu i wyrobów żelaznych. Strona szwedzka zwiększyła kontyngenty na konie, ryby i masę jedwabną. Ponadto przyznano rządowi warszawskiemu szereg ułatwień technicznych w dziedzinie rozrachunków. Wreszcie postanowiono uruchomić prowizoryczną komunikację promem kolejowym między Szwecją a Polską.

CZTERY STATKI "LIBERTY" zostaną przekazane Polsce. Są to: "Bałtyk", "Wrocław", "Narwik" i "Tobruk".

"PUCK" i "LWOW", dwa statki polskie, które zostały zatopione podczas akcji inwazyjnej u wybrzeży włoskich jesienią 1943 r. - mają być obecnie wydobyte i uruchomione.

OSTATNIE TELEGRAMY.

W pierwszym dniu posiedzeń Rady Bezpieczeństwa delegat rosyjski, ambasador Gromyko, zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego Rady, lub odroczenie na 10 dni sprawy protestu perskiego. Gromyko stwierdził, że dwustronne i bezpośrednie rokowania z Persją zostały doprowadzone do pomyślnego rezultatu. W głosowaniu nad wnioskiem przeciwko zdjęciu sprawy z porządku obrad wypowiedziało się 9 państw, za wnioskiem głosowały jedynie 2 - Rosja i Polska.

+

Jak donosi "Daily Telegraph", głosowanie w sprawie powrotu do kraju, które ma być przeprowadzone w armii Andersa, odbędzie się z powodu trudności technicznych najwcześniej za miesiąc.

+

Ukończono w Polsce obliczenia ostatniego spisu ludności - według tych danych Polska posiada 23.600.000 mieszkańców.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

SZCZECIN i część portu szczecińskiego zaczęli Rosjanie przekazywać administracji polskiej.

CENZURE dla zagranicznych korespondentów prasowych zniesiono w Polsce oficjalnie dnia 21 marca.

PROCES 23 członków N.S.Z. został zakończony w Warszawie. Na śmierć skazano 9 oskarżonych, są nimi: Wolanin, Jaroszyński, Łuszczynski, Roguski, Świrek, Szoloch, Ulanowski, Szulakowski i Kaczmarczyk. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 1 do 8 lat więzienia.

MIĘDZY POLSKA A ROSJA podpisano umowę o łączności pocztowej i telegraficznej. Umowa wprowadza regularną, bezpośrednią i tranzytową komunikację przesyłek oraz listów. Prócz tego wprowadzono komunikację telefoniczną między Moskwą, Kijowem, Leningradem a Warszawą.

NA ZJEZDZIE PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU prywatnego w Łodzi min. Minc oświadczył, że nacjonalizacja będzie przeprowadzona z całą stanowczością. Obiecywał jednak stosowanie przepisów ulgowych.

EKSPORT Z GDYNI w styczniu osiągnął 91.000 ton, w tym węgiel 88.000. Przez Gdańsk wywieziono 80,5 tysięcy ton węgla.

LUDNOŚĆ WARSZAWY liczy obecnie 200.000 mężczyzn i 282.000 kobiet.

PREMIER OSÓBKA-MORAWSKI wygłosił przemówienie na zjeździe "Socjalistów Chłopskich", gdzie znów ostro zaatakował PSL i Mikołajczyka. "Wystarczy przypomnieć taki dorobek londyńskiego rządu Mikołajczyka - mówił premier - jak powstanie warszawskie. Odbudowa Warszawy będzie ciążyła na nas lata całe, naród musi dźwigać ciężar tego, co zmarnowali Bór-Komorowski i p. Mikołajczyk." Osóbka-Morawski twierdził dalej, że w kartotekach rządu Mikołajczyka w Londynie na liście osób, przeznaczonych na zagładę, znajdowały się nazwiska takich działaczy, jak Szwalbe, Zdanowska, Bobeszko i inni. Premier zarzuca wicepremierowi, że przyczynił się on do wydania tych ludzi Gestapo, gdyż zostali oni aresztowani przez Niemców w dwa tygodnie po znalezieniu się ich nazwisk w kartotece.

NOWE DYWIZJE SOWIECKIE przybyły do zachodnich prowincyj w Polsce - jak podaje "Sunday Times". Wojska wykazują duży brak dyscypliny i gospodarstwa chłopskie są bezustannie plądrowane. Marszałek Rokossowski wydał rozkaz, by winni napadów rozstrzeliwani byli na miejscu, ale rozkaz ten niewiele pomaga.

15 PAŃSTWOWYCH SZKOŁ AKADEMICKICH o 75 wydziałach istnieje obecnie w Polsce. Razem w szkołach wyższych studiuje 49.150 studentów.

---

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję należy kierować na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12 - 14.

---

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.  
Adres redakcji: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25 ö.g.1 tr., Stockholm.  
Tel. 60-16-31.